

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejsce zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 45,00 marek polskich już z odnośnikiem do domu przez listowego. Ogłoszenia inseratów zamieszczanych w Polsce po 3,00 mk. pol. za jednolamowy wiersz nonparelwy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelwy po 9,00 mk. Reklamy za tekstem po 6,00 mk. wiersz nonparelwy.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170004.

Zobowiązań co do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisano dnia lub na bliżej określonym miejscu w tym lub owym numerze — nie przyjmujemy wogóle. Zlecenia ogłoszeniowe uchodzą i wtenczas za wykonane, gdy pod tym względem wypadną nieściśle.

Redakcja i Eksped. w Gdańsku teraz: GroblaPrzedm. 49, później Rynek Kaszubski 21. — — Tel. 1781 i 2285.

Rękopisów nam nadesłanych — nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 9,00 mk. niemieckich z odnośnikiem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,00 mk. niem. za jednolamowy wiersz nonparelwy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelwy po 3,00 mk. Reklamy za tekstem po 2,00 mk. za wiersz nonparelwy.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postscheckkonto Nr. 5124 in Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia kosztują 50 proc. więcej, która to kwota zapłacić należy przy zamówieniu. Przy konkursach, akordach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

Filia w Tczewie dla Polski ul. Dworcowa 1. Skrzynka poczt. 22.

Główny zakład i drukarnia w Gdańsku: Obszar miejski 12 (Stadtgebiet 12). Tel. 1781 i 2285.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXXI.

Gdańsk, na środę 9-go marca 1921 r.

Nr. 51.

Na kapitolu waszyngtońskim.

„Znajdujemy się na rozstajnych drogach; znajdziemy pełnię zadowolenia w głębinach materializmu, czy staniemy na owym wysokim poziomie moralnym, na którym prezydent Lincoln żył i umierał?”

Prezydent Harding.

Takie zdanie umieścił dzisiejszy prezydent Stanów Zjednoczonych w słowie wstępnym do jednej z książek o prezydencie Lincolnie, wydanej ostatnio w Stanach Zjednoczonych. Rzucają te słowa charakterystyczne światło na sposób myślenia i ideały nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Hardinga. Nie w samym materializmie ma według jego życzenia utknąć wielka republika amerykańska, ale starać się stanąć na wysokim poziomie moralnym swego największego po nieśmiertelnym Jerzym Waszyngtonie, prezydenta Abrahama Lincolna. Szlachetne pojmowanie obowiązków Lincolna wobec własnego narodu i ludzkości bierze sobie za przykład obecny prezydent Harding. Naśladuje on Lincolna nawet w programowej mowie i urzędzeniu uroczystego pochodu z „Białego Domu” na kapitol waszyngtoński, który się w tym roku po 56 latach znowu odbył z wielką okazałością. Abraham Lincoln po ukończeniu wojny wewnętrznej z balkonu kapitolu zapowiadał nowy okres rozwoju i rozkwitu Stanów Zjednoczonych.

Nowy prezydent również rozpoczyna nowy okres w historii Stanów Zjednoczonych. Wielka wojna światowa wygrana. Wygrały ją właściwie jedynie Stany Zjednoczone. Owocem tej wojny jest niesłychane wzbogacenie się i wzmocnienie politycznej pozycji Północnej Ameryki bez wielkiego stosunkowo upustu krwi. Europejskie potęgi poczynają ustępować na plan drugi i zapowiada się wysunięcie się Stanów Zjednoczonych na czoło mocarstw. Prezydent Harding zaś, w którego ręce złożyła ludność kierownictwo swych losów, ma, zdaje się, i zrozumienie i ambicję wykorzystania chwilowej dobrej konstelacji politycznej i gospodarczej dla swej Ojczyzny.

Są politycy, którzy Hardingowi przypisują rolę Jowisza waszyngtońskiego, który na swym tronie kapitolu będnie dzierzył berło rządów świata. Sporo bez kwestii w tem przesady przyjacielskiej i wygórowanych nadziei. A jednak i nie-mało prawdy. W każdym razie świat będnie wsłuchiwał się z natężoną uwagą w każde słowo, padające z ust tego męża stanu.

Pierwsze już enuncjacje urzędowe zapowiadają silną indywidualność nowego prezydenta. Z naciskiem podkreślił on w swej mowie inauguracyjnej, „że Ameryka ma zamiar prowadzić politykę zagraniczną w duchu ściśle indywidualnym”. Oznacza to, że Stany Zjednoczone nie będą stały w cgonku dotychczas mniej lub więcej decydujących w świecie czynników i nie

pozwolą narzucić sobie przez żadne mocarstwo lub związek ich woli obcej. Ameryka sama sobie chce nadawać dyrektywy.

Jestto zapowiedź, która specjalnie boleśnie dotknąć musi Wielką Brytanię, nadającą dotąd ton w świecie. Emancypacja z pod wpływów angielskich zaznaczała się już od dość dawna w stopniowym wycofywaniu się ze spraw europejskich, w których rozstrzygała wola Anglii. Ameryka stwarza temsamem przeciwwagę przeciw przemożnym wpływom Anglii, a, jak niektórzy chcą, równowagę w świecie. Ta równowaga jest tem pewniejsza, że ze słu chających do niedawna woli angielskiej państw europejskich część ich odnosi się z przynajmniej równą życzliwością do Stanów Zjednoczonych.

Z gruntu fałszywe są kombinacje, które w połączeniu z tem wymyśliła sobie prasa niemiecka. Widzi ona bliski konflikt Ameryki z Anglią z jednej strony i interwencją amerykańską na rzecz Niemiec z drugiej strony.

Stany Zjednoczone zastrzegając sobie wolną rękę nie czynią temsamem ani coś nienaturalnego, ani wrogiego wobec Anglii. Samodzielna polityka amerykańska nie przeszkadza absolutnie dobrem stosunkom, zwłaszcza że konflikt japońsko-amerykański jest możliwy.

Z drugiej strony samodzielna i indywidualna polityka waszyngtońska niekoniecznie jest równoznaczna z obaleniem traktatu w Wersalu zawartego i wspieraniem niczem nieuzasadnionych nadziei niemieckich. Przeciwnie! Dobrzy znawcy nowego prezydenta i opinii Stanów Zjednoczonych twierdzą, że nic się nie stanie coby n. p. zniweczyło owoce wygranej krwi żołnierzy amerykańskich wojny.

Specjalnie interesy Francji i Polski, o których podkopanie Niemcom przede-wszystkiem chodzi, mają i w Hardingu, jak i w nowym gab. mocnych i przyjaznych rzeczników. Ciągłość przyjaznej wobec Polski polityki jest zapewniona. Ma-my wszelkie powody cieszyć się z tego, bo już dotychczas niezmiernie dużo Polska i Gdańsk Ameryce zawdzięcza. A w przyszłość przyjazna współpraca Ameryki z Polską i Gdańskiem zapowiada się na wielką skalę.

Dlatego patrzy w tak przełomowej chwili naród polski z wdzięcznością i wielkiem zaufaniem w stronę waszyngtońskiego kapitolu, w którym i w przyszłości sprawiedliwość i wolność ludów będzie miała mocną podporę.

Jeżeli Harding, po wejściu na kapitol, w swej mowie inauguracyjnej podkreślił tak mocno konieczność walki z bolszewizmem, znalazł się on na jednym froncie z narodem polskim, walczącym najgorliwiej, najofiarniej, ale i najskuteczniej z tymże samym wrogiem. W spuście po szlachetnym ideałście Wilsonie, któremu naród polski zawsze wdzięczną pamięć w

Konferencja londyńska zerwana.

Londyn, 8. marca. Delegacja niemiecka z drem Simonsem na czele oświadczyła, że nie może przychylić się do uchwał paryskich. Dr. Simons zaproponował natomiast prowizoryczne załatwienie spraw spornych, zamiast definitywnego, a to w następującej postaci:

Niemcy zapłacą przez pierwszych pięć lat pełne raty wedle życzeń paryskich, natomiast za 12 procentowy podatek od towarów wywozowych uiszczą ekwiwalent, jednakże pod warunkiem, że G. Śląsk przypadnie Niemcom bez plebiscytu i handel niemiecki będzie zupełnie swobodny. Dr. Simons proponuje nawet definitywne załatwienie sprawy odszkodowań, ale dopiero za tydzień, po naradzie z gabinetem.

Kontrpropozycje niemieckie motywuje dr. Simons tem, że długu wojennego nie

można rozstrzygać ani układem pokojowym ani miarami przymusowymi. O odpowiedzialności za wojnę orzeknie dopiero historia. Miar przymusowych wyraźnie nawet traktat wersalski nie przewiduje i stoją one w sprzeczności do traktatu o Lidze Narodów. Niemcy nie należą do Ligi Narodów, ale traktat podpisały i zgodziłyby się na przekazanie sprawy Lidze.

Konferencja była przerywana dwa razy. Lloyd George oświadczył, że choć na takie propozycje jedna jest zawsze tylko odpowiedź sprzymierzonych, ale zastanowi się nad niemi. O 4 popołudniu nadeszła odpowiedź odmo-wna sprzymierzonych. O 6 wieczorem niemiecka delegacja jeszcze obradowała.

Dr. Simons ma odjechać natychmiast do Berlina.

Pierwsze zastosowanie kar militarnych.

Londyn, 8. marca. Wojska okupacyjne w Nadrenji otrzymały roz-

kaz, podjąć dziś rano marsz w głąb prowincji niemieckich.

Berlin, 8. marca. Do Neuss przybył francuski generał 40 oficerów i 150 żołnierzy. W Benrath pojawiło się 20 kawalerzystów dla przygotowania kwater, wieczorem zaś wmaszerowało 600 francuskiej piechoty. Z Koblencji donoszą,

że okrętami nadjeżdżają wielkie masy wojska. W kierunku Benrath posuwa się 1500 piechoty, kawalerja i artylerja. Düsseldorf i Duisburg ma być zajęte dziś w nocy.

Wezwanie Rządu Niemieckiego.

Berlin, 8. marca. Kanclerz Rzeszy Fehrenbach i prezydent rząd Ebert podpisali i opublikowali odezwe, w której nawiązują ludność Niemiec do przyjęcia

w zupełnym spokoju i z pełną godnością zarządzenia przymusowe sprzymierzonych, ponieważ Niemcy „nie są w stanie na gwałt(?) odpowiedzieć gwałtem”.

Nastrój u sprzymierzonych.

Paryż, 8. marca. General Seeckt zjawił się wczoraj w Lancasterhouse na posiedzeniu w ubraniu polowym, choć dotąd pojawiał się w ubraniu cywilnym. Gdy Lloyd George jechał na posiedzenie tłum krzychał: Zmuscie ich do zapłacenia.

Prasa londyńska twierdzi, że zuchwały ton kontrpropozycji d-ra Simonsa jeszcze tylko wzmocnił postanowienie sprzymierzonych.

Przeciw Simonsowi.

Londyn. (EE.) Korespondent londyński „Intransigeant” utrzymuje, że sfery rządowe niemieckie zmuszą Simonsa do dymisji. Nie może on bowiem podpisać dzisiaj tego, co uważał za niemożliwe do

przyjęcia wczoraj. Miejsce Simonsa zajmie niemiecki rzeczoznawca finansowy Bergmann, który podpisze układ londyński.

Rokowania polsko-gdańskie.

Komisjom politycznej i komunikacyjnej nie udało się dojść do porozumienia. Między traktatem a konwencją różnice są dość znaczne.

Komisje żegluga morskiej, transportowa, pocztowa i rozrachunkowa ustaliły także każda znaczne różnice swych zapatrywań i dalsze rokowania trzeba było wobec tego (do chwili wyjaśnienia ogólnego położenia między Polską a Gdańskiem) odłożyć.

Komisje zagraniczna, przynależności państwowej i sądownictwa ustaliły też rozbieżność zdań w sprawach zasadniczych.

Komisje opałowa i rybołówstwa nie osiągnęły pozytywnych rezultatów, które zależne będą od decyzji komisji celnej.

Wobec ważności spraw celnych wyłoniono podkomisję celną dla uregulowania spraw obrotu towarowego.

sercu zachowa, odbiera nowy prezydent cały szereg nierozwiązanych zagadnień. Należy tutaj stosunek do traktatu i Ligi Narodów, kwestja administracji wysp Filipińskich, podział nitratów (naturalnych produktów siarczanych) w Chile (o których monopol ubiegają się Anglia z Japonją) i podział mandatów. Dochodzi do tego notowanie wypóżyczonych państwom koalicyjnym w czasie wojny pieniądze

(9710 milionów dolarów), sanacja gospodarki europejskiej i dalsze gojenie ran zadanych przez wojnę. Wewnątrz kraju nabawi nowy rząd niemałych kłopotów regulacja spraw bezrobotnych (3 miliony), agitacji komunistycznej, koalicji związków zawodowych, organizacja kolei amerykańskich i walka z agitacją niemiecką.

W. C.

Sprawy pomorskie w Sejmie polskim.

(Przemówienie ks. posła Adamskiego).

W toku dyskusji nad expose prezydenta ministrów wygłosił poseł ks. Adamski imieniem klubu chrześcijańsko-demokratycznego obszernie przemówienie, którego podajemy cenniejsze ustępy:

Zaznaczywszy na wstępie, iż niestety premier Witos nie doznaje dostatecznego poparcia u swego własnego stronnictwa, które n. p. wbrew apelowi premiera głosowało za odwołaniem uchwalenia konstytucji, tudzież po surowej krytyce działalności b. min. Daszyńskiego, przeszedł pos Adamski do sprawy Gdańska i b. dzielnicy zaboru pruskiego i mówił:

W kwestji Gdańska już raz wspominało to naszego stronnictwa o tem, jak bardzo tam potrzeba silnej ręki. My przecież, zwłaszcza wychowani w zachodnich województwach, doskonale znamy usposobienie Niemców i wiemy bardzo dobrze, jaka jest ich psychologia i dlatego rozumiemy, że polityką chwiejności i bojaźliwości niczego wobec nich nie zrobimy — a specjalnie w sprawie Gdańska do bojaźliwości i chwiejności nie mamy żadnego powodu.

Nie mamy żadnego powodu dlatego, że Gdańsk wprawdzie może wyzyskać chwilową swoją sytuację, dlatego, że dzisiaj jest jedynym naszym portem, ale dzięki Bogu, mamy jeszcze wybrzeża polskiego dość, by tam wybudować własny port. Gdańsk powinien odczuć i zrozumieć, że on nie jest jedynym portem dla Polski i że Polska może się bez niego obyć w przyszłości. Inaczej Gdańskowi mogą rogi urosnąć a przeprowadzenie wszelkich pertraktacji z nim będzie bardzo trudne. I dlatego pomyśleć trzeba o tem, ażeby u niezależnić się od Gdańska. Możliwość taka istnieje. Można wybudować port rzeczny w górę Wisły poza obrębem Gdańska, a dla wielkich transportów lądowych wyzyskać wybrzeże polskie, zwłaszcza dla towarów, których transport będzie i tak przeważnie dokonywany drogą kolejową. Ale na tym punkcie trzeba stać twardo i silnie, bo Gdańsk jest od nas bardziej zależny, aniżeli my od niego, my zaś nie mamy powodu do wzmacniania wzrostu miasta, które wobec nas zajmuję postawę niemal wroga, mimo, że rozwój swój i znaczenie zawdzięczać będzie jedynie i wyłącznie Polsce.

Chciałbym dać możność do wyjaśnienia Ministrowi Spraw Zagranicznych lub jego zastępcy, czy na prawdę opartą jest wiadomość, która mnie doszła w ostatniej chwili, że podobno, gdy do Polski przyłączono część powiatu ostródzkiego, a więc Prus Wschodnich, Polska tej części powiatu ostródzkiego wcale nie zajęła wojskowo i skutkiem tego w części tego powiatu dokonał się plebiscyt zgoda niepotrzebnie.

Tak samo prosiłbym, ażeby Min. Spraw Zagr. z jaknajwiększym naciskiem starało się o to, ażeby dla pięciu gmin nam przyznanych na prawym brzegu Wisły, zapewnić jakiś sposób wyjścia na czas powodzi. W czasie powodzi Wisła całe te gminy

zalewa. Ludność będzie zniewolona schronić się na terytorjum niemieckie. To jest sprawa ważna nie tylko w interesie ludności tamtejszej, ale i dla niezależności Polski od Prus i powinna być konieczna, jaknajprędzej uregulowana odpowiednim rozszerzeniem granic terytorjum polskiego.

Tak samo prosiłbym o zwrócenie uwagi Ministra Spraw Zagranicznych na to, że Gdańsk jako wolne miasto jest przerwą w komunikacji, która się dokonywała na Pomorzu. Obecny sposób komunikacji zmusza Pomorzan do częstych podróży na Gdańsk. Ponieważ nie jest pozwolone do Gdańska zabierać więcej jak 1000 marek polskich, przeto człowiek, który z Pomorza jedzie np. do Torunia, nie może zabrać więcej nad 1000 mkp.; a ponieważ podróż do Torunia trwa przynajmniej trzy dni, przeto nie może nikt tą małą kwotą żyć i przeto zmusza się ludzi uczciwych do przemycania i zabierania pieniędzy w sposób nielegalny. Wprawdzie władze celne dokonywują pewnych ulg, ale to absolutnie nie wystarcza, potrzeba tam zmiany obecnych zarządzeń i przepisów. W sprawie Wilna, o którym osobna będzie dyskusja, nie chcę się rozwódzić, pragnieniem naszym jest, ażeby kwestję wileńską jaknajprędzej załatwić, a ziemię tę zjednoczyć z Polską.

W ostatnich czasach społeczeństwo zaniepokoiło pertraktacje z Niemcami, o których tutaj mówiono kilkakrotnie. Pragnę poruszyć jedną stronę, która dotąd, zdaje się, jest nieuwzględniona, mianowicie: pertraktacje gospodarcze z natury rzeczy interesują w wysokim stopniu przemysłowców i kupiectwo zachodnich województw, bo o miedzę się mieszka, a więc, handlowa wymiana tam dokonywać się będzie. Mimo, że chodzi o tak bardzo ważną kwestję, nie uważano za stosowne do tych pertraktacji przyciągnąć i powołać, jako rzeczoznawców przemysłowców z tamtej dzielnicy. W kwestji tej pertraktują ludzie ze sfer urzędniczych, może do brzy i z pewnością pełni dobrej woli, ale nie dość dobrze poinformowani i wskutek tego skłonni do zrobienia ustępstw, ponieważ im się zdawało, że Polska nie może się obyć bez towarów niemieckich i że trzeba ten handel wymienny z Niemcami za każdą cenę doprowadzić do skutku w najbliższym czasie. Pod wpływem mylnych informacji składali się już do dalekich ustępstw, ustępstw ważnych natury gospodarczej i politycznej. Gdy jednak zwołaliśmy przedstawicieli największych organizacji handlowych i przemysłowych u nas, wykazało się, że jest inaczej. Oświadczono nam zgodnie: „Przetrawiliśmy tak długo bez niemieckich towarów, że zdołamy jeszcze kilka miesięcy odczekać i bez nich się obyć. W czasie, w którym nie kupujemy towarów z Niemiec, staraliśmy się nawiązać stosunki handlowe z zagranicą i coraz więcej nawiązujemy się nici nowych, które sprawiają, że Polska się uniezależnia kupiecko od Niemiec, a to jest w wysokim stopniu dla nas ważne bo kupiecka zależność od Niemiec w

wielkiej części tłumaczy się tylko dawnym przyzwyczajeniem i dawną komunikacją. Kupiectwo i przemysłowcy zmuszeni do sprowadzenia towarów skądinąd, nawiążą stosunki handlowe, które sprawią, że nie będziemy wydani na łup Niemcom i nie będziemy od nich zależni.

Dlatego damagamy się, ażeby wszelkie pertraktacje gospodarcze toczyły się za-

(w) przededniu plebiscytu górnośląskiego.

— W ubiegłą niedzielę odbyły się na G. Śląsku ostatnie wiece plebiscytowe. Komisja Międzysojusznicza zakazała dalszych zebran i wieców. Wydano również rozporządzenie, ograniczające godziny otwarcia lokali publicznych. PAT.

— Według dotychczasowych dość nieścisłych zrzęst obliczeń, ogólna liczba emigrantów, zgłoszonych do głosowania dosięga 190 000. W tej liczbie za Polaków się podało mniej więcej 15 tys. Dalej trzeba odliczyć co najmniej 15 tys. głosów fałszywych i nieformalnie zapisanych, które zostaną unieważnione. Z pozostałych 160 tysięcy trzeba odliczyć duży procent Polaków, którzy z musu czy też naumyślnie wpisali się do heimatstronierów dla ułatwień i umożliwienia sobie podróży. Uwzględnić też trzeba, że pewna ilość nie przyjedzie wcale, bo została gwałtem zapisana i wciągnięta na listę. Trzeba też wziąć pod uwagę, że zwłaszcza z okręgu przemysłowego pewna ilość zniemczonych może się odniemczyć wśród panującego tu nastroju ich rodzin, krewnych i t. d. Trzeba więc, uwzględniając powyższe przyczyny, liczyć się z przybyciem i głosowaniem na rzecz Niemiec mniej więcej 100 tys. emigrantów. Zaznaczyć się ona tylko w powiatach zachodnich (n. p. w pow. Głubczyckim przeszło 20 tys., a w samym mieście Opolu 7000 emigrantów). Jak silnie zaważą ci emigranci na wyniku głosowania, zależy to od techniki głosowania, a najwięcej od tych dyrektyw i pełnomocnictw, jakie przywiezie z Paryża gen. Lerond.

Komisja międzysojusznicza ogłosiła następujące przepisy dotyczące głosowania emigrantów:

W okresie głosowania osób przybyłych z poza G. Śląska, na posterunkach granicznych utrzymywane będą przepisy o kontroli granicznej, zawarte w dekrete o paszportach z dnia 17 maja 1920 r. Emigranci, którzy już przybyli na G. Śląsk, zaopatrzeni w przepustki i karty głosowania muszą stawić się poczynając od dnia 8 marca na posterunkach granicznych, wyliczonych w powyższym dekrete. Jedynie na tych posterunkach stemplowane będą ich legitymacje oraz wręczane karty żywnościowe na czas pobytu na G. Śląsku. Od dnia 8 marca wszystkie pociągi przybywające na Górny Śląsk podlegać będą kontroli na stacjach granicznych. Wszyscy pasażerowie prócz chorych i kalek będą musieli opuścić wagony. Przeprowadzona będzie rewizja pasażerów oraz bagaży przez

wsze z współudziałem przemysłowców, przedstawicieli tych warstw, o których interesy chodzi. Tylko wtedy można być pewnym, że pertraktujący będą otrzymywali informacje te rzetelnie i dobrze. Informacje te zmieniają się z każdym miesiącem, nie można zatem polegać na tem, co przed dwoma miesiącami miało miejsce.

(Dokończenie nastąpi)

urzędników celnych i agentów kontroli. Funkcjonariusze ci będą posiadali prawo przeprowadzania rewizji osobistej.

Posiadanie broni palnej i białej oraz takich przedmiotów jak „kastety“, pręty gumowe i t. d. oraz napojów alkoholowych jest wzbronione. Po zrewidowaniu bagażu stwierdzona będzie tożsamość pasażera na zasadzie fotografii a legitymacja ta będzie ostatecznie i zwrócona właścicielowi. Po przedstawieniu przepustki i karty głosowania wręczona będzie każdemu głosującemu karta żywnościowa. Osoby przybyłe na G. Śląsk nie pociągami, winny w okresie między 8 marca a dniem głosowania włącznie stać na posterunkach granicznych, gdzie będą poddane tym samym formalnościom i osoby przybyłe pociągami.

Wychodźstwo polskie.

Do problemów pierwszorzędnej wagi w państwie polskim należy bez kwestji sprawa wychodźstwa tak kontynentalnego jak zamorskiego. Nas w Gdańsku interesuje z natury rzeczy specjalnie fala wychodźców polskich, przepływająca przez Gdańsk. Dotychczasowe rozwiązanie sprawy ulokowania emigrantów w Nowymporcie uważać należy za wysoce niefortunne. Obóz na Trojlu, służący na pomieszczenie emigrantów, a znajdujący się w ręku administracji gdańskiej zasłynął już smutną sławą. Brud i nieporządek, zdzierstwo i brak troskliwej opieki ze strony władz gdańskich zmusiły ostatecznie przedstawiciela Rzeczypospolitej, generalnego komisarza p. Biesiadeckiego do założenia protestu przeciw tej „niemieckiej gospodarce“ i zażądania oddania administracji obozu emigracyjnego Polsce.

Bardzo ważne i ciekawe szczegóły o tej sprawie podaje „Rzeczpospolita“ warszawska, której współpracownik miał okazję zasięgnąć informacji u samego źródła, bo u dyrektora centralnego urzędu emigracyjnego w Warszawie, p. Feliksa Młynarskiego.

Najważniejsze ustępy tego wywiadu podajemy w streszczeniu:

Konjunktura dla wychodźstwa kontynentalnego pogarsza się. Z Polski bowiem nie opłaca się robotnikowi wędrowka do krajów o walucie równie słabej, jak nasza, w krajach zaś o walucie mocnej mamy obecnie kryzys, bezrobocie. Nie biorąc w rachubę Niemiec, z którymi stosunki emigracyjne nie są jeszcze uregulowane, głównym terenem wychodźstwa naszego, wychodźstwa powojennego na kontynencie będzie Francja, gdzie przebywa już około 20 tysięcy przeważnie niewykwalifikowanych robotników, wśród których przeważają robotnicy rolni i górniczy.

— Widzisz go, jaki mądry! — obruszył się zainteresowany. — Sam daj swój, kiedy ci potrzeba.

— Co tam za hałas? — denerwował się komendant zwłoka.

— Niema z czego zrobić stryczka, — objaśniono go.

Rumieniec wściekłości wystąpił na twarz komendanta.

— A psiekrwie jedne! To o tem nie mogliście przedtem pamiętać?! — wrzeszczał z niehamowaną już pasją.

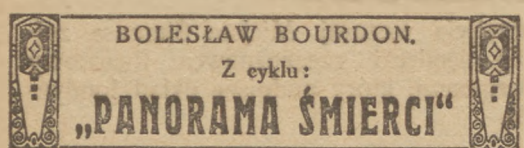
— Ja się tam nie uczęł wieszać, — ourknął któryś w odpowiedzi.

— Dawaj tu zaraz swój pasek! — krzyczał dalej komendant, przyskakując do niego z zaciśniętymi pięściami.

Żołnierz odpiął pasek i chmurnie począł zadzierać go. Inni patrzyli na tę czynność z pod oka, dzieląc z kolegą tajemnie a solidarnie niechęć do spełnienia tego rozkazu. Przystąpiono do skazanego, pchnięto go pod sam parkan i założono mu mimo oporu i nieartykułowanych jęków pętlę na szyję.

Ale i tym razem przeliczono się. Parkan był stosunkowo dość niski, a skazaniec bardzo słusznego wzrostu. Uwieśszony stał prawie nogami na ziemi, tylko skutkiem zaciśnięcia pętli rękoma zsiłniała mu trochę twarz.

Żołnierze papatrzyli na komendanta, pytając go wzrokiem o radę.



EGZEKUCJA.

Przeczytano mu w namiocie krótki wyrok sądu polowego, złożonego z czterech oficerów i jednego żołnierza i oddano go w ręce warty.

Był to chłop wysoki, o ponurej twarzy, poprzecinanej grubymi bruzdami zmarszczek, lat około pięćdziesięciu. Schwytano go podobno w chwili, gdy wracał do wioski chyłkiem od strony nieprzyjacielskiej. Posądzono go o szpiegowanie, a ponieważ nie było czasu na dokładne zbadanie sprawy, postąpiono w myśl przykazania wojennego, które powiada: „Lepiej powiesić trzech niewinnych, niż puścić jednego winnego.“

Komendant warty stał wyprostowany i czekał na ostatnie rozkazy oficera.

— Wyprowadzić go gdzieś za wieś i załatwić się prędko, za godzinę odchodzimy stąd — mówił półgłosem oficer.

— Wedle rozkazu! — odpowiedział komendant.

Zasalutował, trząnął obcasami i zwrócił się do małego oddziału podkomendnych.

— W środek go! — rozkazał żołnierzom.

Szybko i sprawnie obstarpił skazańca, który stał milczący ze związanymi w tył rękoma.

— Marsz!

Pochód ruszył.

Długą chwilę posuwali się w zupełnym milczeniu. Żołnierze byli źli i zdenerwowani, albowiem dusze najciemniejszych wzdrygały się instynktownie przed rzeziostwem kata, narzucanym koniecznością wojenną. Lecz, jak zwykle w takich wypadkach, nastąpiło w tych prymitywnych umysłach przedstawienie pojęć. Złe uświadomiona istota zdenerwowania określiła się w niezbyt lotnych głowach transportujących w niechęć przeciw skazanemu. Toteż gdy tenże, łypiąc ponuremi oczkami, próbował o coś zapytać jednego z konwojujących, żołnierz brutalnie pchnął go kolbą w plecy i warknął.

— Stul pysk! — Szpiegu jeden.....

— Cicho tam! — strofował idący przodem komendant. I dla pokrycia wewnętrznej rozterki i dodania sobie partesu, zapalił papierosa.

Po kwadransie marszu pochód znalazł się za wsią. Upatrywano stosownego dla egzekucji miejsca, ale okolica była na nieszczęście nie tylko bezleśna, ale

wprost bezdrzewna. Prócz niskich krzaczków i zbóż, nie widać było innej roślinności.

Zaambarasowany komendant rozkazał zatrzymać się i rozglądał się dość bezradnie dokoła. Dopiero jeden z żołnierzy, człowiek o twarzy szerokiej, zrytej dziobami ospy, wskazał ręką na widniejący opodal parkan i zaproponował od niechcenia:

— Może tam?...

— A... racja! Niema drzewa, to na parkanie.

Wysłuchano tępo uwagi i skierowano się w oznaczone miejsce, nie dostrzegając nawet tego, że twarz skazańca zzieleniała pod wrażeniem tych strasznych słów i zdradzała przestrach, graniczący z bezprzytomnością.

Gdy wszyscy stanęli przy parkanie, komendant, gnijący nerwowo w zębach papierosa, włożył ręce do kieszeni i wycedził.

— No.... prędzej tam.

Poczem odwrócił się plecami, nie chcąc patrzeć na przykry finał. Teraz dopiero zauważono, że niema z czego uczynić pętli.

— Możebyś dał swój pasek od spodni! — odezwał się jeden do drugiego tonem niedowierzającej propozycji.

Jedynym zapotrzebowaniem francuskim na okres robót wiosennych, które będzie pokryte z Polski jest zapotrzebowanie pewnej ilości robotników rolnych. Pierwotnie żądano przysłania 8.000 ludzi, ale wobec pogorszenia się koniunktury cyfra powyższa ulegnie modyfikacji. Ponadto są jeszcze Francuzom potrzebni górnicy. Wszelkie zaś inne kategorie robotników nie znajdują w najbliższej przyszłości we Francji zajęcia.

— Z Niemcami niema dotąd konwencji, ani widoków na jej zawarcie w najbliższym czasie, ponieważ wiąże się to z rozmaitemi trudnościami, towarzyszącymi stale wszelkim układom między Polską a Niemcami.

Również stoi na martwym punkcie kwestja odszkodowań dla robotników polskich, wywiezionych podczas wojny z terenów okupowanych do Niemiec. W tych warunkach musi Urząd Emigracyjny starać się o ile możności o ograniczenie wychodźstwa sezonowego do Niemiec.

Z innych krajów europejskich na uwagę naszą zasługuje jeszcze Danja, gdzie bawi kilka tysięcy robotników polskich, a w r. b. jest spodziewany wyjazd pewnej ilości kobiet do plantacji buraków. Pod względem warunków ochrony prawnej i wynagrodzenia ma się nasz robotnik w Danji najlepiej. Wiemy o tem z doświadczenia, gdyż w r. ub. wysłał Urząd Emigracyjny do Danji przeszło 900 osób, które powróciły zadowolone z porobionemi tam oszczędnościami.

Obecnie jest Urząd Emigracyjny w toku pertraktacji z Austrią niemiecką w sprawie zawarcia tymczasowej Konwencji emigracyjnej. Zapotrzebowanie, zgłoszone stamtąd do nas, opiewa na 15.000 robotników rolnych. Układy jednak posuwają się wolno naprzód z powodu trudności obliczenia.

— Co się tyczy wychodźstwa zamorskiego — dotąd wyjeżdżało z Polski miesięcznie około 70.000 osób, przeważnie żydów, chociaż — trzeba zauważyć — procent ludności nieżydowskiej stopniowo stale podnosi się. Kandydatów do wyjazdu jest miesięcznie 10 — 12.000, ale część ich zostaje nieprzyjęta z powodu niemożności otrzymania wizy w konsulacie amerykańskim lub też musi czekać na parostatek dla braku miejsc.

Perspektywy emigracyjne do Stanów Zjednoczonych pogorszyły się w r. b. z powodu przygotowywanej tamże ustawy, zmierzającej do ograniczenia napływu emigrantów. O ile można wnosić z ostatnich depesz, przeszła tam ustawa, dopuszczająca 3 proc. emigrantów z danego kraju w r. 1913. Wobec tego rozpoczyna Urząd Emigracyjny zabiegi, celem uzyskania należytego obliczenia rzeczonego procentu wobec tego, że w statystyce amerykańskiej byli osobno liczeni Polacy, osobno Rusini, Żydzi, Białorusini. Skutkiem tego 3 proc. dla Polski, jako całości, powinien być wyciągnięty z cyfr różnych narodowości. To byłoby jedno z naszych zadań najbliższych.

Drugim zaś zadaniem jest stworzenie domu emigracyjnego na gruncie amerykańskim przy konsulacie polskim w Nowym Jorku.

— Kopcie dół pod nim! — rzucił tenże, zaciskając silnie wargi.

— Co?!... My dla takiego szpiega będziemy jeszcze dół kopać? W takim gorącu?... — obruszyli się oprawcy, nie licząc się zbytnio z dyscypliną.

I jakby się umówili, pchnięci jednakim odruchem, rzucili się na wiszącego i pochwycili go z całej siły ciągnąc za nogi....

W dziesięć minut później opuszczono martwe, straszne zwłoki, wiszące krzywo na płocie. Żołnierze chrząkali i pluili w strony, komendant szedł szybko, nierównym krokiem, gwiżdżąc coś niewyraźnego przez zęby... —

CPUSZCZONY DWAREK.

Było już koło północy, gdyśmy po zaciętkim boju, toczonym w ciemnościach, wracali do zdobytej miejscowości. Nieładzko zmęczeni, sforsowani uprzednim pospiesznym marszem i natychmiastową potem, kilkugodzinną bitwą, a ogółem żyjąc już z górą trzy tygodnie bez dachu nad głową, pragnęliśmy wszyscy za wszelką cenę dopaść jakiegokolwiek schroniska i wypocząć choć jedną noc po ludzku.

Zachęcony przez sprytnego ordynansa, poszedłem odrazu w bok głównej drogi, brnąc na przelaj przez ogrody, rowy i nieokreślone bliżej w mroku sterty rumowiska. Po omacku zbliżyliśmy się wko-

Trudności w rokowaniach polsko-gdańskich.

Gdańsk, 8. marca.

Dzienniki niemieckie donoszą, że rokowania gospodarcze pomiędzy Polską, a W. M. Gdańskiem stanęły na martwym punkcie. Powodem tego mają być żądania

Polski zniesienia granic celnych, wwozowych i wywozowych, oraz żądanie dopuszczenia marki polskiej, jako środka płatniczego, po kursie dnia.

Odznaczenie Pomorzan.

„Virtuti militari“ oficerom i żołnierzom pomorskim.

Grudziądz. W czwartek 3 bm. odbyło się tu uroczyste wręczenie krzyży Virtuti Militari oficerom i żołnierzom 16-ej dywizji pomorskiej. Po przemówieniu dowódcy okręgu generalnego generała Zielińskiego, ceremonji przypięcia odznak dokonał dowódca dywizji. Odznaczeni zostali majorowie: Przedrzymiński i Romocki, kapitani: Grzegorzewski i

Duda, porucznicy: Bobow i Szturc, podporucznicy: Pożyczkowski, Kosmowski i Ostachowicz, chorążym: Kwell, sierżanci: Brodzki i Markiewicz, plutonowy Gracz i kanonier Reichwald. Na uroczystości tej obecni byli uczestnicy bawiącej w Grudziądzu wycieczki dziennikarzy polskich.

O ogłoszenie dokumentów

w sprawie Gdańska.

P a r y ż. Delegat polski Askenazy wystosował do rady Ligi nową notę, domagając się energicznie, aby wszystkie dokumenty w sprawie Gdańska zostały za-

kommunikowane rządowi polskiemu, oraz wszystkim członkom Ligi narodów — stosownie do umowy londyńskiej, art. 4.

Sprawy polskie.

W MALBORGU ZAKAZUJĄ NIEMCY MÓWIĆ PO POLSKU.

Malborg, 6. marca. Kilku panów wstąpiło onegdaj do malborskiej kawiarni „Unter den Lauben“ i przyciszonym głosem mówiło między sobą po polsku. Kelner przystąpił, skoro zauważył, że rozmowa toczy się w języku polskim, natychmiast do gawędzących, zakazując w ostrym tonie mówienia dalej po polsku. W razie niezastosowania się natychmiastowego zagroził wyprośzeniem z kawiarni. Na zapytanie jednego z gości, kto zakaz taki wydał, odpowiedział, że nie tylko gospodarz to uczynił, by „sobie nie psuć interesów“, ale i władze malborskie.

Z wiadomości tej wynika, że przeciw nieszczęsnym Polakom, którzy pozostali w Niemczech, toczy się nadal w całej pełni zaciekle walka hakatystów. Uchodźcy z Warmii opowiadają, że walka ta przybiera coraz groźniejsze i szersze rozmiary, a co do intensywności przysięgnęła już hakatystyczna robotą przedwojenną.

PRZED PLEBISCYTEM.

Byton, 6. III. PAT. Dziś odbył się w Królewskiej Hucie wiec pracowników umysłowych Związku Zaw. Polskiego. Obecnych było około 299 osób. Ze sprawozdania prezesa wynika, iż Związek ten liczy obecnie 50 filij. Przemawiał również obecny na wiecu komisarz Korfanty. Przemówienie jego przerywane było wielokrotnie burzliwymi oklaskami. W końcu uchwalono dwie rezolucje, pierwszą wyrażającą hold dla kom. Korfanteo i drugą protestującą przeciwko głosowaniu emigrantów razem z mieszkańcami Gr. Śląska.

Na nieszczęście ocalał z instrumentu tylko postument, nakrycie i klawiatura. Struny były z wnętrza przez jakichś wandalów wyrwane.

Począłem błąkać się po całym zabudowaniu, przypatrując się z rosnącym zajęciem i przypływem dziwnych uczuć straszonym śladom wojny, ucieczki prawowitych mieszkańców, grabieży napastników, zezwierzczeniu ludzi, którzy w oparach krwi zapomnieli być ludźmi...

Kto tu mógł mieszkać? — snuło mi się uporczywie po głowie.

Pod ścianą szczątki dużego zwierciadła w pięknych, rzeźbionych ramach, tam szczątki doszczętnie rozbitego, ciężkiego ozdobnego kredensu. Na podłodze okrucho szkla, strzępy porwanych listów, odcieży, jakiś kobiecy kapeluszek słomkowy z zdeptaną ciężkimi stopami błękitną wstążką...

Kto tu był niedawno jeszcze temu?... Po kim płacz opuszczone białe ściany, na czyje rece czeka oniemiała klawiatura fortepianu?...

Przez to okno, u którego rozbitej ramy stoję oparty, biegły kilka lub kilkanaście dni temu cudze spojrzenia. Czyje? — Gdzie jesteś obecnie właścicielu, czy właścicielko tego dworku? — Jaką historję pisze krwią i łzami wojna w twem zmęczonym beznadziejną tułaczka sercu?...

WĘDRÓWKI POS. BREJSKIEGO.

Z Warszawy donoszą, iż Poseł dr. Izidor Brejski, b. członek N. P. R. został przyjęty jako hospitant do klubu poselskiego P. S. L.

O LINJĘ KOLEJOWĄ GRODNO — WILNO.

Przedstawiciel Polski Askenazy wystąpił do Rady Ligi z prośbą o interwencję w sprawie linii kolejowej Grodno—Wilno bezprawnie zajętej i zniszczonej przez wojska Litwy Kowieńskiej. Rada Ligi wystosowała do rządu kowieńskiego energiczne pismo domagające się odbudowy i uruchomienia kolei w najkrótszym czasie.

POLSKIE POCIĄGI PANCERNE UŻYTE DO PRZEWÓZU.

Wobec braku na kolejach parowozów, polskie władze wojskowe oddały do dyspozycji kolei parowozy od pociągów pancernych, z warunkiem używania tych parowozów dla wojskowych pociągów gospodarczych, a zwłaszcza dla transportów drzewa dla budowy osad żołnierskich.

BENESZ O STOSUNKU CZECH DO POLSKI.

Minister spraw zagranicznych Dr. Benes w odpowiedzi na interpelację posła Kavki co do przebiegu rokowań rządu czeskiego z Polską i Francją oświadczył, że rząd czeski nie zobowiązał się do niczego wobec Polski ani w sprawie pomocy dla Polski na wypadek wojny z Rosją, ani też w sprawie plebiscytu Górnośląskiego. Sprawa plebiscytu górnośląskiego jest dla Czech obojętna. Wniosek posła Czecha domagający się przedłożenia parlamentowi materiałów w sprawie rokowań polsko-czeskich odrzucono.

TAKŻE POMOC.

Centrala niemieckiej partji komunistycznej w Berlinie wydała odezwę wzywającą robotników niemieckich do zbierania składek na rzecz strejkujących polskich kolejarzy.

Z polityki zagranicznej.

Z RADY LIGI NARODÓW.

Następna sesja Rady Ligi Narodów odbędzie się w Genewie. Początek naznaczono na dzień 19 maja.

BOMBARDOWANIE MOSKWY PRZECZERWONĄ ARTYLERJĄ.

Helsingfors, 7 3. Według ostatnich wiadomości nadeszłych z Moskwy ostrzeżliwa czerwona artylerja ze wzgórz okalających Moskwę części miasta zamieszkałe przez robotników, pomiędzy którymi ruch antybołszewicki najwięcej się rozszerzył. Kilkaset osób padło ofiarą bombardowania. Z całego kraju donoszą, że powstanie przeciw bolszewickie rozpowszechnia się szybko. Piotrogród odciął od kraju zewsząd wojska czerwone.

W tym strasznym dziś domu, tak bardzo jeszcze niedawno zaciszem, przytulnem schronisku brzmiał może niefrasobliwy śmiech kobiety; czyjeś marzące oczy przeglądały się może niewinnie w straskanem lustrze, spowiadając samym sobie cicho rzewne zadumy, nieśmiało nadzieje, młodociane rojenia...

Bolesny ciężar niewypowiedzianej, bezprzemiętowej tęsknoty zwał się olowianem brzemieniem na moją duszę. Bezbronny wobec fali uczuć, które jak nagły podmuch wiatru, wionęły we mnie i pochylały czoło ku ziemi, wróciłem na kanapkę, zaplatając ręce pod głowę.

I kiedyż kończą się tragiczne bole ludzkiego istnienia? — Gdzie i kiedy nareszcie kres tęsknocie, która nas za siebie i drugich smaga od kolebki, ściga w każdym zakątku, nawet podczas snu spada zmorą na piersi i oddech dławii?...

Zle mi. Pragnąłbym się oderwać od mych myśli. Na chybi trafi otwieram karty i czytam z rozszereżonemi oczyma to, co mi podsunął przypadek — beznadziejną odpowiedź „Tęsknocie“ Tetmajera, która szukając, gdzie kres jej

... I śmierci się pytała, idącej w ciemnym gzie, lecz odpowiedziała: — I we mnie, nie!

KONIEC.

OPINIA PUBLICZNA ANGLIJI O SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.

Opór niemiecki na konferencji londyńskiej podzielał bardzo szczęśliwie na opinię publiczną Wielkiej Brytanji, lecząc ją z pobłażliwości i ustepliwości wobec Niemców. Prasa angielska zwraca się z wielkiem i niezwykłym na dzienniki angielskie oburzeniem przeciw kontrapropozycjom niemieckim, sławiąc zarazem energję i nieubłaganą postawę Lloyd'a George'a. Niemcy, składając swe bezcelne propozycje, przeliczyli się bardzo poważnie w jednym mianowicie punkcie. Zdawało im się, że ciągłość w polityce ustepliwości Anglii wobec Niemiec i teraz się nie zerwie. Tymczasem zapomnieli o tem, że wszędzie tam szybko kończy się dobroduszość Anglii, gdzie boleśnie się dotknęła trzosa Anglika. Prasa londyńska stwierdza z zadowoleniem, że Niemców spotkało wielkie rozczarowanie, gdyż mylnie sądzili, że front jednolity angielsko-francuski będzie można w Londynie przełamać.

BURZLIWE POSIEDZENIE PARLAMENTU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 7 3. Podczas obrad nad sprawą konferencji londyńskiej przeczytał prezydent parlamentu niemieckiego socjalista większości Loebę ustęp z mowy Lloyd'a George'a, w którym tenże grozi represjami. Marszałek Loebę dodał zarazem, że niema pewnie nikogo w parlamencie Rzeszy, któryby się godził na to, że sankcje czyli represje odpowiadają przepisom traktatu wersalskiego. Nato powstał poseł Adolf Hoffmann, by imieniem lewicy radykalnej oświadczyć odrębne zapamiętywanie. Marszałek nie dopuścił go do słowa. Na to wszczęli niezależni socjaliści i komuniści wrzask nieopisany. Dalsze obrady stały się niemożliwymi. Postanowiono nie obradować dalej a sprawę przekazać konwentowi senjorów.

Tak wygląda „jednolity front narodowy niemiecki“.

WYKONANIE TRAKTATU „ZDRADĄ STANU“.

Berlin, 7 3. Nacjonalistyczne pisma niemieckie donoszą z największym oburzeniem o wykryciu magazynu części aeroplanowych w Berlinie. 65 pudeł z motorami aeroplanowymi ukryła pewna firma berlińska transportowa u spedycyjni. Pewien robotnik tego przedsiębiorstwa wskazał kontrolującą komisji międzysojuszniczej miejsce w kórnym motory ukryto. Zjechała na miejsce wskazane delegacja Ententy i skonfiskowała wszystkie 65 pudeł części składowych motorów aeroplanowych, wartościowych kilkunastu milionów mk. Pracobiorec, który doniósł o skryciu materiału wojennego, nazywają pisma niemieckie „zdradą stanu“.

Wykonanie uczciwe przepisów traktatu pokojowego uważają więc Niemcy za zdradę stanu.

Kronika gdańska.

KALENDARZ na środę, dn. 9 marca 1921 r.
Franciszki widowy.
Wschód słońca o g. 6,31; zachód o g. 5,51.
Wschód księżyca o g. 11,34; zachód o g. 7,57.

Z Towarzystwa Gdańskich Redaktorów. Na wczorajszym zebraniu Tow. Gdańskich Redaktorów omawiano głównie stanowisko władz do prasy. Wyrażono żal, iż władze, jak senat i magistrat, odnoszą się do prasy nieraz bardzo nieaktownie. Również poruszono sprawę nieodpowiedniego postępowania prezydenta sejmiku gdańskiego wobec prasy na jednym z ostatnich posiedzeń sejmowych. Jeden z posłów sejmowych zaś odniósł się pewnego razu do przedstawicieli prasy w bardzo obrażający sposób. W obu wypadkach Tow. Gdańskich Redaktorów wysłało do odpowiednich instancji energiczny protest. Na wczorajszym zebraniu poruszono także sprawę komunikatów prasowych od senatu i magistratu. Przy senacie ustanowiono osobny wydział prasowy, którego kierownikiem został dr. Ferber. Urząd ten nie funkcjonuje jeszcze prawidłowo. Omawiano jeszcze zachowywanie się senatorów wobec prasy.

Zebrania towarzyszące dla członków „Sokoła“ i wprowadzonych gości odbywają się co piątek między 8—11 wieczorem, w małej salce (na dole) w domu Św. Józefa, przy Töpfergasse.

Najbliższe posiedzenie sejmiku gdańskiego odbędzie się we wtorek 8 marca o godz. 3 po południu.

Korzyści obrad z Rumunią.

Warszawa, 7 marca. Podczas rokowań ministra Sapięhy w Bukareszcie, sprawy gospodarcze odgrywały wielką rolę. Omówiono sprawę utworzenia drogi handlowej z Gdańska do Brailly, wskutek czego polski handel miałby bezpośrednią drogę,

bez zależności od Rosji, do południowej Rosji i Małej Azji. Droga ta ułatwi również sprawę wymiany rumuńskiego zboża na polskie wyroby włókniste, węgla i sól.

Rewolucja w Rosji.

Ryga. (EE.) Ruch powstańczy w Moskwie rozwija się. Kolejarze ogłosili strejk. Mimo represji z strony rządu sowieckiego i mimo rozstrzelania 40 strejkujących strejk trwa dalej. Unie możliwa on dowóz żywności do Moskwy.

Ludność Petersburga powołana została do przymusowych prac przy okopach, gdyż spodziewane są dalsze ataki mary-

narzy. Oprócz „Pietropawłowska“ zbuntował się „Pierwozwanny“, Rosija“, „Markarow“ i „Aurora“. Ruch zyskuje na sile, natomiast sowiecki upadł. Cały Piotrogród podzielony jest na okręgi znajdujące się pod władzą komisarzy, zwanych rewolucjonistom. Komitety te posiadają nieograniczoną władzę.

20 miliardów rocznie dla inwalidów polskich.

Od dwóch dni obradowała podkomisja wyłoniona z komisji inwalidzkiej i skarbowo-budżetowej nad projektem zaopatrzenia inwalidów, który ma się stać w przyszłym tygodniu ustawą. Zgodzono się, że system zaopatrzenia inwalidów będzie analogiczny do systemu poboru płac urzędniczych. Obok płacy zasadniczej otrzymywać będą inwalidzi dodatki dla ciężko poszkodowanych i dodatki kwalifikacyjne. Nadto będą oni pobierać dodatek drożyzniany, który jest zmienny

sosownie do mnożnika płac urzędniczych i do wielkości rodziny.

Finansowa doniosłość ustawy jest bardzo znaczna, obciąży bowiem skarb państwa sumą od 15 do 20 miliardów rocznie. Inwalidów zarejestrowanych jest dotąd 150 000, twierdzą jednak, że w przyszłości zarejestruje się do 250 000. Nie będą czynione różnice między inwalidami polskiej armii a inwalidami mocarstw zaborczych.

Parowozy niemieckie dla Polski.

Warszawa, 8 marca.

Z Berlina donoszą tutaj, iż międzysojusznicza komisja rozdziału materiału kolejowego przyznała Polsce 354 paro-

wozy w dobrym stanie. Mają one być dostarczone Polsce do 12 marca; dalsze zaś 125 lokomotyw — dopiero po naprawieniu.

Rozszerzenie autonomii G. Śląska.

Warszawa, 8 marca.

Komisja konstytucyjna uchwaliła nowelę do ustawy konstytucyjnej zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego. Projekt noweli brzmi:

„Wszelkie zmiany ustaw, dotyczących górnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosłnictwa, obowiązujących w Województwie Śląskim w dniu przyjęcia Górnego Śląska przez Polskę, mogą nastąpić tylko za zgodą Sejmu Śląskiego“.

„Urzędnicy państwowi, urzędujący w Województwie Śląskim powinni w zasadzie pochodzić z Województwa Śląskiego. Przy obsadzaniu urzędów administracji państwowej na obszarze wo-

jewództwa śląskiego mają przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo urzędnicy, pochodzący z województwa śląskiego, zatrudnieni w administracji państwowej, lub w przedsiębiorstwach państwowych w województwie śląskim mogą zostać przeniesieni do innych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej wbrew swej woli tylko wtenczas, jeżeli wymaga tego konieczność ich wyszkolenie, lub wydoskonalenie albo przeważający interes służby państwowej“.

Ustawa, zmieniająca niniejszą ustawę konstytucyjną, wymagać będzie zgody Sejmu Śląskiego.

Zwrot zagrabionego przez Niemcy mienia.

Warszawa, 8 marca.

Prace polskiej komisji rewindykacyjnej zaczynają wydawać rezultaty pozytywne. W tych dniach wysłane będą z Niemiec do Polski trzy wagony motorów elektrycznych, w tej liczbie 12 motorów wziętych z fabryki Poznańskiego w Łodzi, jeden fabryki portlandcementu „Wysoka“ oraz 25 mniejszych motorów, pochodzących z fabryk łódzkich. Wkrótce wysłane będą również 16 walców zabranych ze szkoły rzemieślniczej w Łodzi oraz 20 motorów tramwajowych z Warszawy, który obecnie był w użyciu przy

tramwajach w Dreźnie. Wielki turbogenerator z fabryki Poznańskiego o sile 300 kilowatów, w potowie zdemontowany, wysłany będzie w ciągu miesiąca do Ludwikshafen.

„Kriegsleder Aktiengesellschaft“ wysłało z Berlina wagon z ładunkiem 10 489 kilogr., w tem 7000 kilogr. pasów transmisyjnych skórzanych i parczanych. Pozostały ładunek składa się ze skór do użytku technicznego. Wagon ten przybędzie przez Białystok do Polski pod kontrolą specjalnie delegowanego z Wiesbadenu inż. Suskiego.

Zarząd dzielnicowy: A. Wesołowski, prezes, T. Grobelski, skarbnik, K. Sojecki, sekretarz w zastępstwie.

Stow. św. Rafała w Gdańsku istnieje celem opieki nad emigrantami katolickimi przy Töpfergasse 33 II, telefon 447. 469 i 1208. Godziny służbowe codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9—1 po południu.

Udziela się rady w wszystkich sprawach emigracyjnych. Także stara się emigrantom dać sposobność do przyjmowania sakramentów św. i do nabożeństwa przed odjazdem każdego okrętu z emigrantami. Pierwsze nabożeństwo odbędzie się prawdopodobnie w przyszły czwartek w kościele św. Józefa; w dzień przedtem okazja do spowiedzi. Wkrótce odbędzie się prawdopodobnie nabożeństwo w Danziger Auswandererlager Hansaplatz.

Kierownikiem stowarzyszenia jest ks. dr. Jan Maier.

Zjazd kupiecki w Tczewie.

W dniu 5 i 6 bm. odbył się w Tczewie zjazd delegatów kupców samodzielnych z Pomorza. W pierwszy dzień zjazdu odbyły się zebrania poszczególnych sekcji kupiectwa pomorskiego. Obrady odbywały się w różnych lokalach pod przewodnictwem prezesów sekcji. Przygotowano tam pracę na główne obrady, które odbyły się w niedzielę w Domu Miejskim. Na pomyślność zjazdu odbyło się o godz. 10 nabożeństwo w kaplicy św. Wincentego. Obrady plenarne rozpoczęły się o godz. 11½. Prezes stowarzyszenia polskich kupców Pomorza p. Marchlewski z Grudziądza powitał przybyłych gości i delegatów. Obecni byli posłowie ks. Bold, prof. Głabiński, Wróblewski, Knast, wojewoda pomorski p. Brejski, burmistrz miasta Tczewa p. Archolski, starostowie Dytkiewicz (Tczew) i Nagórski (Starogard), delegaci z Górnego Śląska, Poznania, Kongresówki, przedstawiciel Tow. Rozwój z Warszawy p. Mieczysław Kozłowski, przedstawiciele Głosu Pomorskiego, Gazy Gdańskiej i Dziennika Tczewskiego i reprezentanci władz.

Nastąpił wybór prezydium zjazdu. Na wniosek p. T. Marchlewskiego wybrano do niego następujące osoby: Korzeniewski (Grudziądz) przewodniczący, Sikorski (Katowice) wiceprezesem, Mazurkiewicz i Jakubowski z Grudziądza sekretarzami, Kornaszewski z Starogardu, Sojecki z Gdańska, Buza z Torunia i Kamerski z Lubawy ławnikami.

Nastąpiły przemowy reprezentacyjne. Jako pierwszy przemówił p. wojewoda Brejski, który powiedział m. i.: Władze otaczają kupiectwo polskie wielką troską. Niemcy doprowadzili swe kupiectwo do wielkiego rozwoju. W dawnych czasach przychodził kupiec niemiecki do Polski, którą przy tej sposobności zatrzymał niemieczyzną. Jedną z różnych przyczyn upadku Polski był brak kupiectwa polskiego. Od pracy stanu średniego zależy przyszłość naszego województwa. Od Noteci aż do Bałtyku musimy zbudować silny wał polskości i zdobyć te dzielnice, które nieprawie od nas oddzielono. Musimy stanąć gospodarzom silną stopą w starej naturalnej stolicy Pomorza, Gdańsku. Traktatem dany Gdańskowi przywilejów chce Polska święcie dotrzymać. Nie dąży my do zdobycia Gdańska siłą. Lecz rozrostu w nim przez naszą kulturę nikt nam nie zabroni. Tczew może współdziałać z Gdańskiem.

Imieniem Wysokiego Komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku przemówił p. Bolesław Marzycki, dyrektor Polskiego Urzędu dla Handlu Zagranicznego w Gdańsku. Usprawiedliwił on nieprzybycie p. min. Biesiadeckiego na ten zjazd i w jego imieniu życzył obradom dobrego wyniku.

Posel Głabiński zaznacza: Polska dąży do uczciwego handlu i kupiectwa. Pierwsze rządy socjalistyczne w Polsce zaszkodziły dużo naszemu handlowi. Pomorze ma wszelkie warunki ku temu, aby stać się podwaliną wielkiej Polski, gdyż posiada prawdziwe kupiectwo polskie.

Posel Wróblewski krytykował przepisy i obwieszczenia rządu i władz województwa, które tamują do pewnego stopnia rozwój handlu polskiego.

P. M. Kozłowski przemówił imieniem Tow. Rozwój z Warszawy, a p. Budzyński jako delegat Gdańska, który zaznaczył z naciskiem, iż nie Polska zależy od Gdańska, jak to gdańscy Niemcy myślą, lecz Gdańsk od Polski.

Imieniem władz miejscowych przemówił starosta Dytkiewicz i burmistrz Orchułski a w imieniu prasy i syndykatu dziennikarzy pomorskich p. Bolesław Kiełbratowski, redaktor „Gazety Gdańskiej“, który zapewniał kupiectwo polskie o poparciu go przez tutejszą prasę.

P. Sikorski z Katowic nawojuje do oszczędności i szanowania marki polskiej, która przy uwzględnieniu tych warunków musi się podnieść.

P. Kotliński odczytał protokół z ostatniego zjazdu kupieckiego.

Następuje referat posła Głabińskiego na temat „waluta i finanse“. Referent, który udowodnił wielką znajomość sprawy finansowej w Polsce, powiedział jak następuje: Waluta jest symbolem finansów każdego państwa. Obecna waluta nasza nie jest polską, lecz pozostałością po Niemcach. Waluty polskiej właściwie jeszcze nie mamy. Nie mamy również jeszcze ustawy walutowej, ponieważ nasze obecne

BORG PAPIEROSY
premijowane.

stosunki gospodarcze nie pozwalają na szybkie zaprowadzenie ustalonego systemu walutowego. Zaprowadzony ma być złoty polski, lecz nie wiadomo, jaką będzie miał wartość. Nastanie normalnych stosunków zależy od zawarcia pokoju. Bilans handlowy jest u nas niekorzystny. Ponieważ wielkie obszary naszej Ojczyzny zostały spustoszone nie można mówić o dobrym bilansie. Musimy dowozić broń i amunicję. Zawieszenie broni nie pozwala nam na pokojową pracę. Musimy stać na straży. Finanse Francji dzięki jej zapobiegliwości, oszczędności i pomocy koalicji przychodzą do stanu normalnego. Lecz i Francja nie ma jeszcze dobrych finansów. Czekamy mają dobrą walutę, której możemy im pozazdrościć. W obecnych stosunkach nie możemy marzyć o uregulowaniu naszej waluty. Waluta nasza jest złączona nie tylko z położeniem gospodarczym, lecz także politycznym. Nasza chwelnia polityka wpłynęła niekorzystnie na naszą walutę. Stosunki gospodarcze Polski nie uczyniły dobrego wrażenia u naszych nawet sprzymierzeńców i przyjaciół. Zagranica była zdania, iż Polska nie ostoja się. Wyprawa na wschód (Ukrainę) była nie szczęśliwym przedsięwzięciem. W roku 1919 spadała marka polska razem z niemiecką. Nasze zakupy za granicą spowodowały spadek naszej waluty. Państwa zaprzyjaźnione nie dopisały w udzieleniu nam pożyczki. Otrzymałyśmy tylko 3 miljardy marek na zakup najpotrzebniejszych towarów. Drukowano bardzo dużo i wypuszczono w obieg wielką ilość marek polskich. Pożyczka odrodzenia wydała 8 miljardów mk., sumy wcale dla nas niewystarczające. Rząd Polski zadłużył się w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, która zniewolona była z powodu braku funduszy wydawać coraz więcej biletów. Spekulacja niemiecka, nie tylko giełdowa i gospodarcza, lecz i rządowa ściągająca na siebie dużo materiału obciążającego w sprawie naszej waluty. Niemcy oczerniają nas przed światem, że nie umiemy gospodarzyć. Mieli oni w tem pewne powodzenie a zwłaszcza w Anglii. Niemcy zniewoleni są również do wydawania ogromnej ilości banknotów i bonów, których mają niezliczoną ilość. Nasze wydatki do końca grudnia z. r. wynosiły 60 miljardów mkp. Na rok obecny przedstawia

się budżet gorzej. Cyfry te nie powinny nas przestraszyć. Jeżeli się porówna długi nasze z złotem markami to suma powyższa nie przedstawia się tak niekorzystnie dla nas. Głównym warunkiem naszego polepszenia naszej waluty jest skonsolidowanie naszego gospodarstwa narodowego. Pozyskanie Górnego Śląska ma dla nas nie tylko znaczenie gospodarcze, lecz przede wszystkim narodowe. Posiadamy warunki do wielkiego rozwoju. Składają się na to nasze urodzajne ziemie, skarby natury, a zwłaszcza pracowity i zdolny lud. Nasze doświadczenia zebrane w ciągu lat dadzą nam dobre usługi. Po kilku latach zyskamy równowagę gospodarczą.

Musimy u naszych sprzymierzeńców zyskać zaufanie a u siebie zaprowadzić politykę stanowczości. I Ameryka chce nam pomóc. Musimy zachować naszą godność narodową. Ostatni strejk był wodą na młyn naszych nieprzyjaciół. Sejm polski popełnił ten błąd, iż chcąc zaprowadzić w Polsce odrazu stosunki idealne, nie troszczył się o główne zadania. Do ustalenia naszej marki, które jest konieczne potrzebne, przyczyni się pozyskanie Górnego Śląska. Niemcy są zdania, iż nad Polską zawładną. Mamy na to potwierdzenie. Gdy przemysłowcy niemieccy zwrócili się do swego rządu w Berlinie o pozwolenie na wywóz towarów do Polski, ten odmówił im tego. Niemcy pozwały tylko wywozić do Polski artykuły zbyt kosztowne jak n. p. karty do gry itd. Po plebiscycie będziemy mogli ustalić naszą markę a po ostatecznym uregulowaniu systemu walutowego będziemy mogli współzawodniczyć na rynku światowym.

Mowę posła Głabińskiego wysłuchano z wielką uwagą i nagrodzono ją rzesistami oklaskami.

Następnie p. Mazurkiewicz dał pogląd na sprawy organizacyjne i przyszłą pracę kupców pomorskich.

Następuje sprawozdanie z obrad i uchwał poszczególnych sekcji stowarzyszenia kupców pomorskich, które obradowały w poprzedni dzień. Uchwalono szereg rezolucji, które przesłano do rządu polskiego, względnie do poszczególnych władz. Żądano założenia uzupełniającej szkoły handlowej, ustanowienia stałego płatnego sekretarza przy organizacji kup-

ców pomorskich i ustanowienia komitetu wykładowego celem podniesienia oświaty wśród kupiectwa polskiego. Uchwały te przeszły jednomyślnie. Uchwalono również, aby wszyscy kupcy należący do stowarzyszenia abonowali obowiązkowo „Kupca“ i aby leniwych w pracy społecznej kupców wezwano do czynu. Zaprotęstowano przeciw zarzutom, czynionym pod adresem kupiectwa, że uprawia lichwę i paskarstwo. Statystyka wykazała, iż między ukaranymi za powyższe wykroczenia najmniej było kupców. Za jednego nie można winić ogółu. W dziedzinie tabaczej żądano zniesienia monopolu rządowego i zaznaczono, że intendentury i starostwa nie pracują sumiennie przy podziale tytoniu.

Z branży zbożowej zdał sprawozdanie p. Budzyński z Gdańska.

P. Kornaszewski żądał wysłania do Ministerstwa Kolei i Telegrafów wezwania, aby zmiany w rozkładzie jazdy kolejowej ogłaszano przynajmniej tydzień na przód. Wystąpiono również przeciw cenzurze listów i opóźnianiu się poczty. Domagano się zniesienia urzędu walki z lichwą, ułatwień ze strony władz przy zakupach towarów i wolnego handlu dla artykułów zbyt drogie. W obronie władz przemawiał wojewoda Brejski. Dyskusja była bardzo ożywiona. Dużo osób zabierało głos. Towarzystwo wysłało na armję ochotniczą gen. Hallera 137.000 mkp., które jednakże z powodu opóźnienia i zlikwidowania zwrócono z powrotem. Zjazd uchwalił przeznaczyć pieniądze na fundusz żelazny stowarzyszenia kupców.

W wolnych głosach apeluje p. Mazurkiewicz do zebranych, aby przysyłali wzo-ry na targ poznański.

W końcu uchwalono wysłać telegram dla Górnoszlazaków, życząc im rychłego powrotu na łono Ojczyzny. Obrady zakończyły się trzykrotnym okrzykiem „Niech żyje Rzeczpospolita Polska!“

Podczas wspólnego obiadu przemawiali jeszcze pp. Głabiński, Marchlewski, Wróblewski, Kozłowski, wojewoda Brejski, Maciejewski, Sikorski, Kiełbratowski, Budzyński, Mazurkiewicz i inni

Zjazd ten był piękną manifestacją kupiectwa polskiego na Pomorzu.

Zebrań Towarzystw:

Lektje śpiewu odbywają się regularnie w wtorek o godz. 7½ pod batutą, p. dyrygenta Purwina.

Wice Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się: w środę, 9 marca b. r. wieczorem o godz. 6½ w Bildungsvereinshaus w Gdańsku Hintergasse.

Na porządku obrad p. i.: referat polityczny, p. Brejski, referat szkolny p. Klein, sprawozdanie posła do sejmu p. Grobelskiego.

Roczne Walne Zebranie Polskiego Stronnictwa Ludowego w Gdańsku odbędzie się w środę, 16 marca b. r. wieczorem o godzinie 6½ w dużej salce Ochronki Polskiej w Gdańsku, Poggenpuhl 11. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie Zarządu, 2) wybór nowego zarządu 3) wybór delegatów na zjazd, 4) referat polityczny, 5) wolne głosy. O liczny udział członków i sympatyków stronnictwa prosi Zarząd P. S. L.

Sopoty. Miesięczne zebranie Tow. „Lutni“ odbędzie się w środę o godz. 7½ w hotelu „Polonia“ przy ul. Hafnera. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście są nadzwyczaj mile widziani.

Pamiętaj o Górnym Śląsku!!

Zapomniałeś już jak Ciebie poniewierał knecht pruski? Pamiętaj, że utrata Śląska Górnego, to wielki krok wstecz ku niewoli pruskiej.

Pamiętaj o Górnym Śląsku!!

LOKAL

w Krakowie

frontowy, parterowy w śródmieściu, tuż przy głównym Rynku, na najsilniejszej ulicy. Oprócz dużego sklepu frontowego, posiada 7 ubikacji składowych, 5 wielkich piwnic i podwórza. Całość dla siebie zamknięta. — Dom własny.

Przyjmie

tylko poważne zastępowo: Domu Handlowego, Eksportowego lub też poważnej fabryki.

Złożenia: BOLESŁAW JANKOWSKI, Kraków XI, ulica Konopnickiej 1, parter.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej“ Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kiełbratowski w Gdańsku.

Męskie płaszcze gumowe 525, 395 Mk.
Męskie płaszcze monach. 550, 375 „
Płaszcze dla chłopców 275, 200, 90 „
Ubrania męskie 750, 625, 575 „
Ubrania kil. dla chłopców 350, 260 „
Sweatery Bleyle'go 95, 85, 75, 65 „
Męskie koszule białe 130, 120, 89 „
Buciki do piłki nożnej na deszły 230 „

Gdańsk **Carl Rabe** Sopoty
Proszę uważać na moje wystawy
Bentlergasse 11-14. 367

Poszukujemy od zaraz starszego
registratora
z kilkoletnią praktyką. Zgłoszenia ustne i pismienne przyjmuje (248)
Bank Związku Spółek Zarobkowych
Oddział Gdański — Kołmarkt 18.

Poszukujemy
PANIENKI
obeznanej z podwójną książkowością i żurnalem.
Pierwszeństwo mają byłe pracownice „Rolnika“ oraz **KASJERKI**. (368)
Zgłoszenia przyjmuję z podaniem pretensji
„ROLNIK“ Tow. z ogr. p.
Skarszewy, Pomorze.

Fabryka obrabiania drzewa na Pomorzu poszukuje zdolnego
fachowca organizatora
jako udziałowca. Oferty do Ekspedycji „Gazety Gdańskiej“ pod nr. 322.

Szkoła Dopelniająca w Pelplinie

(dawniejsza preparandja)

rozpoczyna nowy, **ROCZNY KURS** dnia 5-go kwietnia br. Egzamin o 9-tej przed południem w lokalu szkoły. Opłata wynosi 100 mk. miesięcznie — niezamierzonych się uwzględnić. Uczniowie i uczennice w wieku 14—18 lat mogą zasięgnąć bliższych informacji u

doktorowej M. Brejskiej. (354)

DOM z ogrodem

owocowym, z wjazdem, z podwórzem, z pacem budowl., z chlewami, z wolnym mieszkaniem, 5 pokoi, dochód dzierżawy, 15000,— marek, jest do

zamienienia

na nieruchomość w wolnym mieście Gdańska, albo przy zaliczce od 88000.— mk. niem. do

sprzedania
Tak samo są rolnictwa, różne domy prywatne i handlowe zawsze korzystnie do nabycia. (366)
A. M. Makowski,
Agencja majątkowa
Tczew — (Dirschau)
Strzelecka 5, (Schanzenstrasse 5).
Telefon 9.

Kilka porządných, pracowitych

dziewczyn

przyjmie jako pielęgniarki

Zakład Psychiatryczny

Weiherowo.

PIANINA

SKRZYDŁA, HARMONIUM
pierwszorzędne poleca
PREUSS Budowa pianin
H. Geistgasse 90, 1.

Niemiecko-polska
Stenotypistka
potrzebna natychmiast.
Dom Rolniczo-Handlowy
Bronisław Budzyński
Gdańsk, Kaszubski Rynek 17-20.

Chłopcy
synowie porządných rodziców, mający zamiar wyuczenia się drukarstwa i czerstwa, mogą się zgłosić zaraz (275)
Gazeta Gdańska, Tow. Akc.
— Stadtgebiet 12. —

Trzech młodych ludzi szuka

wakacyjnego miejsca pobytu
w pięknej okolicy od 15-go marca. Oferty z podaniem ceny pod nr. 352 do Eksp. Gaz. Gdańskiej.

Wytniecie poniższe ogłoszenie i dajcie je Waszym znajomym, a przyczynicie się przez to do rozpowszechnienia „Gazety Gdańskiej“.

Przyjmuje się zapisywanie

„GAZETY GDAŃSKIEJ“

na rok 1921.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 45.— mk. polskich już z odnośnieniem do domu przez listowego. **Ogłoszenia** inserentów zamieszczonych w Polsce po 3.— mk. polskich za jednolamowy wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 9.— mk., Reklamy za tekstem po 6.— mk. wiersz nonparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170 004.

Filja w Tczewie dla Polski

ulica Dworcowa nr. 1.

Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 9.— mk. niemieckich z odnośnieniem do domu. **Ogłoszenia** z obszaru Wolnego Gdańska po 1.— mk. niemieckiej za jednolamowy wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 3.— mk. niemieckich. Reklamy za tekstem po 2.— mk. za wiersz nonparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postscheckkonto Nr. 5124 in Danzig.

Redakcja i Ekspedycja w Gdańsku tymczasem: Grobla | Główny zakład i drukarnia w Gdańsku:
Przedmiejska 49, później Rynek Kaszubski 21. Tel. 1781. | Obszar miejski nr. 12 (Stadtgebiet Nr. 12). Tel. 1781.

W Polsce można zamówić „Gazetę Gdańską“ w każdym urzędzie pocztowym, wypełniając poniższy odcinek.

(Linia odcięcia.)

Do „Gazety Gdańskiej“

w Tczewie

ul. Dworcowa nr. 1 u p. Wł. Kobylińskiego.

Proszę o przysyłanie „Gazety Gdańskiej“ w przeciągu 1 miesiąca, 2 miesięcy, 3 miesięcy (zbyteczne należy wykreslić) pod następującym adresem:

Imię i nazwisko: _____
pisać Ulica i nr. domu: _____
wyraźnie Miejscowość: _____

Należną kwotę w wysokości _____
wysyłam przez pocztę.

podpis: _____

Potwierdzamy odbiór mk. _____ jako należne za prenumeratę

za _____

dnia _____ 1921.

Urząd pocztowy.

Cukiernia i Kawiarnia SEIDEL

Właśc.: Emil Seidel
Nowa budowa przy Breitgasse 8/9
Tel. 1935 i 3283

Cukiernia
en detail en gros
Codziennie świeże pieczywo. Ciastka herbaciane, torty etc. na życzenie do domów prywatnych. Mąka zagraniczna la. Wyborne przyprawy.

Winiarnia i bar Codzień: herbatka Wiecz. od 8-11 koncert artystycz.
Wykwintne urządzenie Wstęp bezpłatny. Smakowity bufet delikatesów.
Filija moja przy KOHLENMARKT 9 egzystuje nadal. 260

Kawiarnia
wielkomięska : : szykowna
ceny umiarkowane
Piwo Monachijskie Paulaner
„Pilsneńskie Radeberger
„Englisch Brunnen.
„Gdańskie Akcyjne:

Jednomorgowy grunt pod dom.

ziemia ogrodowa, budynek masywny, natychmiast do sprzedania. August Timm, Konarzyny, pow. Kościerski. 358

Młoda dziewczyna,
znająca język polski, znajdzie umieszczenie jako uczennica. FRANZ UNTHAN, Gdańsk-Wrzeszcz, Hauptstr. 87.

przeład bardzo tanich mebli

Urządzenia całych mieszkań, jakoteż pojedyncze meble. Także meble biurowe.
Eltermann & Co., Gdańsk
Fabryka mebli i obić
3. Damm Nr. 2. (268) 3. Damm Nr. 2.

PRACE MALARSKIE

wykonuje
WOJCIECH BROSS
mistrz malarski
Gdańsk Paradiesgasse 14. (142)

KÜNSTLERSPIELE „Danziger Hof“

Dyrekcja: Alex Braune. Kierownik Artystyczny Peter Pfeiffer.

Camorosa Siostry Fiedel
3 Yukitos 5 Mary
Carl Cristopf Kokscharoff
Eugen Millardo Trio Tom Viebig

Prof. Chitta i Artur Dolores
2 Farren Karin i Morton
Harry Allister

Scenka artystyczna

Wiedeńskie kawały br. Dietrich
pieśni ludowe-Cetinger (306)
Codziennie o 5-tej podwieczorki z występami tanecznymi.

Otworzę

dnia 1-go maja br. w Tczewie

BIURO TECHNICZNE

komisyjne i agentury.

Zastępować będę wszystkie wyroby krajowe i zagraniczne. — Zgłoszenia upraszam pod Szp. X. 121 tejże gazety.

BANK LUDOWY

Tow. z nieogr. p.
w Gdańsku, Jopengasse nr. 47.
Telefon 1956. Pocztowe konto czekowe 943.
Przyjmuje kapitały wszelkiej wysokości na dogodnych warunkach i udziela pożyczki na hipoteki i weksle. Otwieramy konta czekowe, rachunki bieżące i skutecznie wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych. Inkasujemy weksle i czek. Za: mieniamy kupony i pieniądze zagraniczne. :: Adres: Bank Ludowy, Gdańsk. (1)

Rolnicy

dawacie do

reperacji

maszyny rolnicze

wszelkiego rodzaju, a szczególnie

Parowe młockarnie lokomobilowe

lokomobile motorowe

maszyny młeczarskie

warsztaty przemysłowe

firma

Neydorff, Werner & Co.

Gdańska fabryka maszyn i warsztaty samochodowe
T-stwo Komandytowe

SOPOTY, Danzigerstrasse 110-112
Adres telegr. AUTONEYDORFF. Tel. Sopoty 52 i 88.

Posiadamy własną monterów podróżujących
Maszyny na kołach napawmy za pomocą własnych wozów ciężarowych. (17)

Poszukujemy od zaraz

elewów lub elewek

z wyższym wykształceniem

Bank Związku

Spółek Zarobkowych

Oddział Gdański
Gdańsk, Holzmarkt nr. 18.
329

Niemiecki

Jarmark wschodni

w Królewcu w Pr.

13-go do 18-go marca 1921 r.

Największy jarmark handl. na Wschodzie

PRZESZŁO 1000 WYSTAWCÓW

Pierwszy raz w nowych pomieszczeniach na przestrzeni 60000

klm. kw. przy Kaiser

Wilhelm Damm.

Do doskonała sposob. czynienia zakupów!

Wschodnio-pruski tydzień kulturalny

13-go do 18-go marca

opera, operetka, koncerty, literatura, sztuka i nauka

Dla posiadających zaświadczenia zniżkowe — zniżona ceny. Adresy dobrych prywatnych mieszkań można otrzymać przez biuro mieszkaniowe Jarmarku, tylko na głównym dworcu w Królewcu, w poczekalni 2-giej klasy.
Sprzedaż ODZNAK jarmarcznych i KATALOGÓW przy kasie dziennej!
Prospekty wraz z upoważnieniem do zniżki kolejowej dla jadących na jarmark są do nabycia w Królewcu w Urzędzie jarmarczonym. 310

Panna

licząca lat 21, sierota, pochodząca z większego gospodarstwa, umiejąca cośkolwiek szyć i gotować,

poszukuje miejsca

w lepszym domu. Warunki: pomieszczenie w kole rodzinnem i pensja. Łaskawe zgłoszenia do Gazyety Gdańskiej pod nr. 363.

Polakom z Ameryki

poleca majątki rolne, przemysłowe, handlowe, różnej wielkości, od najmniejszych do największych, różnego rodzaju zaraz na sprzedaż
Biuro komisowe St. Karliński
Ostrów, Raszkowska 26 (Poznańskie). (273)

„Jak Cię widzą, tak Cię piszą“

Czem jest ubranie dla człowieka, tem jest druk dla firmy lub towarzystwa. Gustownie wykonany, na dobrym papierze druk, robi jak najlepsze wrażenie i świadczy o solidności firmy lub osoby.

Jeżeli potrzebujecie jakich druków, to dajcie je drukarni Gazety Gdańskiej do wykonania. Drukarnia Gazety Gdańskiej pod względem technicznym stoi na bardzo wysokim poziomie, tak że możemy sprostać wszelkim wymaganiom Sz. Klienteli. Nasze ceny są umiarkowane, a robota zawodowo i szybko wykonana

Gazeta Gdańska Tow. Akc.

Grobla Przedmiejska 49.

Telefon Nr. 1781.

Główny zakład i drukarnia w Gdańsku, Stadtgebiet 12. Tel. 1781.

Ca. 4-morgowy grunt pod dom

natychmiast do sprzedania; dobra rola, masywny budynek z 4 pokojami, kuchnią, stajnią i stodołą, całość urządzona dla dwóch rodzin. Szczególnie nadaje się dla rzemieślników. (359)
August Timm, Konarzyny pow. Kościerski

Esencje likierowe

do przyrządzenia w domu konjaku, rumu, kurfürsta, Sherry-Brandy itp. ma zawsze na składzie (277)

DROGERIE

am Dominikanerplatz

Junkerz, 12, koło hali targowej, naprzeciw kościoła św. Mikołaja.

HERA

Biuro Pośrednictwa w kojarzeniu małżeństw. Dyskrecja zapewniona. Łaskawe zgłoszenia POZNAŃ ulica Słowackiego 35.

dieta kucharki

z dobrymi świadectwami jest

MIEJSCE wolne.

Dr. Szpitter, Gdańsk, Kohlenmarkt 13, II.

Zdolnych

ZECERÓW

ręcznych i linotypowych

natychmiast przyjmujemy do drukarni

„Gazety Gdańskiej“.

JURKIEWICZ & MEIER

T. z o. p.

Biuro architektoniczne i budowlane

SOPOT GDANSK

Seestr. 23. Tel. 397. — Stadtgraben 6, IV. Tel. 680/3450.

poleca się do wykonywania wszelkich prac w zakresie budownictwa i architektury wewnętrznej. (215)

Zegarki i biżuterie

naprawia w krótkim czasie czysto i tanio. Dla klientów z Pomorza przyjmuję zapłatę w polskich markach po dobrym kursie.

B. Skwierawski, Gdańsk, I. Dam 11

Specjalny warsztat zegarów i rzeczy złotniczych. (350)

Dom pod interes

ze sklepem i piwnicą składową, tudzież 16 pokojami etc. w ładnym mieście powiatowym i garnizonowym koło Poznania, w najlepszym położeniu (w rynku) ewen. z ogrodem owocowym (plac budowlany), 5 pokoi i sklep natychmiast do użytku, do sprzedania. Szczegóły u Cuno Bernstein, Schönlanke. (356)

Jan Błęński w Gdańsku

przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71 (Danzig, Breitgasse nr. 71)

poleca

bogaty zapas

konjaku, rumu, win i cygar,

hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych

„Atlantic“

Maklerzy-Asekuracyjni T. z o. p.

BERLIN-BREMA-KLAJPEDA-PIŁA

GDANSK, HOLZMARKT NR. 4

Tel. 1737 Turzyński i Pawłowski Tel. 1737

Pohomocnicy przeszło 20-letni najznajdniejszych Towarzystw Ubezpieczeń

Transportów. Ubezpieczenia Transportów i Składow wszelkiego rodzaju

w każdej wysokości i różnej walucie.

MOMENTALNE WYSTAWIANIE POLIS

HONOROWE REGULOWANIE SZKÓD